

Echo Sanktuarium
ECHO SANKTUARIUM
z Góry Przemysła

Matki Bożej w Cudy Wielmożnej na Górze Przemysła w Poznaniu
nr 80/9/2013

Tydzień
W. Maryjny

8 - 15 IX

Odpust
MB w Cudy Wielmożnej

12 IX



XXVII FRANCISZKAŃSKIE DNI MARYJNE NA GÓRZE PRZEMYSŁA

08 - 15 września 2013 r.

MARYJA - CZŁOWIEK, CHRZEŚCIJANIN, KOBIETA

*„O Ty, w Cudy Wielmożna Pani,
bądź zawsze Orędowniczką i Pomocą dla Twojego poznańskiego ludu”.*

Z Aktu Zawierzenia

08.09 niedziela, godz. 10.00; 11.30; 12.30; 18.00

Maryja - wzór chrześcijańskiego życia

09.09 poniedziałek, godz. 9.00 i 18.00

Maryja - kobieta posłuszna wierze

10.09 wtorek, godz. 9.00 i 18.00

Maryja - kobieta modlitwy

11.09 środa, godz. 9.00 i 18.00

Maryja - kobieta i matka

12.09 czwartek, ODPUST MB W CUDY WIELMOŻNEJ

konferencje o godz. 9.00; 12.00 i 18.00

Maryja - kobieta służąca

godz. 18.00 SUMA ODPUSTOWA

13.09 piątek, godz. 9.00 i 18.00

Maryja - kobieta cierpiąca

14.09 sobota, godz. 9.00 i 18.00

Maryja - kobieta ofiarująca

15.09 niedziela, godz. 10.00; 11.30; 12.30; 18.00

Maryja - kobieta przodująca w wierze

godz. 18.00 po Mszy Świętej odnowienie Aktu Zawierzenia Poznania i Wielkopolski
MB w Cudy Wielmożnej i adoracja do godz. 20.00.

KONFERENCJONISTA - O. dr Jerzy Szyran OFMConv. (Warszawa)

Codziennie od poniedziałku do soboty:

- Koronka do Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00

- nabożeństwo różańcowe o godz. 17.30

Serdecznie zapraszają - Franciszkanie z Góry Przemysła

DZIEJE KULTU I PRZEDSTAWIENÍ MARYJNYCH W SZTUCE

Początki kultu maryjnego można wiązać z wydarzeniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, a następnie z decyzją Soboru w Efezie w 431 roku, na którym uznano tytuł Maryi Theotokos, Matka Boga, za zgodny z wyznawanym Credo.

Pierwsze wyobrażenia Matki Bożej pojawiające się w sztuce wczesnochrześcijańskiej datowane są już na II wiek, a po soborze efeskim wykształcił się samodzielny typ przedstawiania Maryi z małym Jezusem na kolanach, w ujęciu frontalnym. Zazwyczaj prezentowano Ją odzianą w czerwoną suknię, ciemnobłękitny płaszcz i maforion, na którym nad czołem i na ramionach widniały trzy gwiazdy symbolizujące Tróję Świętą. Ikonografia bizantyjska wykształciła typ tzw. hodegetrii, przedstawiający Bogurodzicę w pozie frontalnej, trzymającą Dzieciątka Jezus lewą ręką, prawą natomiast wskazującą w Jego kierunku. Głowy postaci nie dotykają się, wizerunki mają charakter dość surowy. Maryja jest ukazywana jako przewodniczka, pośredniczka wskazująca drogę do Chrystusa.

W dobie rozwoju sztuki przedromańskiej i romańskiej dominował typ reprezentacyjnych przedstawień Maryi pełnej majestatu, w pozie hieratycznej. W gotyku natomiast powstało wiele nowych typów wyobrażeń – od konwencji lirycznej po dramatyczną. Pojawiały się zarówno formy malarskie jak i rzeźbiarskie. W średniowiecznej Europie do znaczących maryjnych ośrodków pielgrzymkowych należały Walshingam w Anglii, Rocamadour we Francji, Monserrat i Saragossie w Hiszpanii. Najwięcej cudownych wizerunków Madonn znajduje się we Włoszech, Niemczech, Portugalii, Hiszpanii i Francji.



Ryc. 1. Rzeźba Madonny z Monserrat, XII w.

W sieci katolickich ośrodków kultu religijnego sanktuaria maryjne są dominujące. W Polsce stanowią 85% ogółu sanktuariów (obok tzw. sanktuariów pańskich i sanktuariów świętych). Funkcjonuje ich około 430 (w tym 200 z koronowanymi wizerunkami). Jedne z najważniejszych to: Jasna Góra, Kalwaria Zebrzydowska, Licheń, Niepokalanów, Piekary Śląskie, Zakopane-Krzepiówki, Bardo Śląskie, Wambierzyce, Ludźmierz, Kalwaria Pałacowska, Kodeń, Gietrzwałd, Święta Lipka, Wejherowo, Kałków-Godów, Rokitno, Gostyń itd. Głównym centrum pielgrzymkowym przyciągającym największe rzesze wiernych jest w Polsce Jasna Góra (4-5 mln pątników rocznie). Kalwaria Zebrzydowska i Licheń z kolei odnotowują ok. 2 mln pielgrzymów.

Geneza i rozwój kultu maryjnego w Polsce

Cześć Matce Chrystusa zaczęto w Polsce oddawać z chwilą przyjęcia chrztu w 966 roku. Jej kult odegrał niezwykle znaczącą rolę w dziejach narodu. Do sanktuariów maryjnych przybywali władcy polscy, w ważnych dla kraju momentach i intencjach. Kult Maryi integrował i umacniał ducha społeczeństwa w trudnych chwilach dziejowych. Jego szczególne ożywienie przypada na okres XIII-XIV wieku. Towarzyszył mu wzrost liczby ośrodków z Cudownymi Wizerunkami. Przełomowym wydarzeniem było umieszczenie na Jasnej Górze zakonu ojców paulinów i przekazanie im Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej (1382–1383). O pełnym rozkwicie kultu maryjnego można mówić w odniesieniu do baroku, kiedy w każdym niemal dekanacie pielgrzymowano do jakiegoś świętego wizerunku, cieszącego się kultem o zasięgu lokalnym, regionalnym lub ponadregionalnym (liczbę sanktuariów mających w XVII i XVIII wieku zasięg ponadregionalny i regionalny szacuje się na około 150. Ponadto istniało około 400 ośrodków o znaczeniu lokalnym, głównie parafialnym). Na taki rozwój wpłynęła niewątpliwie kontrreformacja oraz szczególnie ciężka ówczesna sytuacja polityczna Polski. Przełomowe znaczenie miały słynne śluby lwowskie króla Jana Kazimierza, złożone w 1656 roku, bowiem oficjalnie monarcha ogłosił wówczas Matkę Boską Królową Polski. Była to forma dziękczynienia za cudowną obronę Jasnej Góry. Od ślubów lwowskich kult Maryi zyskał charakter kultu państwowego i narodowego. Co okazało się znamienne w późniejszych dziejach Polski – integrując i umacniając przybywających polskich pielgrzymów z różnych zakątków uciemionego kraju.

Miejsca objawień maryjnych

Z niektórymi sanktuariami maryjnymi związane są objawienia. Zgodnie z przekazami pierwsze na ziemiach polskich takie wydarzenie miało miejsce w 1079 roku w Górcie Klasztornej, gdzie Madonna ukazała się na dębie miejscowemu pasterzowi. Do najbardziej znanych i najlepiej w literaturze opisanych należą niewątpliwie objawienia w Gietrzwałdzie z 1877 roku – jedyne oficjalnie zatwierdzone przez władze kościelne. Przed tymi nadprzyrodzonymi zdarzeniami Gietrzwałd był niewielką wioską powstałą w połowie XIV wieku. Kult maryjny, notowany tam już w XVI wieku, rozwinął się na dobre pod koniec XVII stulecia. W tamtejszym kościele przed wizerunkiem Maryi – Pani Ziemi Warmińskiej pielgrzymi doznawali uzdrowień. W momencie objawień w Gietrzwałdzie kult maryjny był już rozwinięty. Inaczej niż w La Salette (1846), Lourdes (1858) czy Fatimie (1917) gdzie Matka Boża dopiero „pobudzała” sumienia wiernych do należytnej Jej czci. Podobnie jak w wielu innych miejscach, również w Gietrzwałdzie Matka Boża objawiła się prostym i ubogim dzieciom wiejskim. Gietrzwałd z powodu tych nadprzyrodzonych wydarzeń zaczęto nazywać „Polskim Lourdes”. O innych przypadkach związanych z ukazaniem się Maryi w XIX stuleciu wspomina jedynie tradycja (Licheń, Wiktorówki w Tatrach).



Ryc.2. Matka Boża Gietrzwałdzka

Typy wizerunków maryjnych w polskich sanktuariach

Czczone w polskich sanktuariach obrazy prezentują w dużej mierze dwa główne typy ikonograficznych przedstawień maryjnych: wspomnianej wyżej tzw. hodegetrii i typ zwany w Polsce obrazem Matki Bożej Większej albo Śnieżnej, zbliżony do obrazu rzymskiego z Bazyliki Santa Maria Maggiore. Typ hodegetrii rozpowszechniony na Wschodzie w VI w. reprezentowany jest m.in. przez Obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Uważa się, że około 65% obrazów maryjnych w polskich kościołach i kaplicach to przedstawienia typu jasnogórskiego. Kopie takie zaczęto wykonywać w XVII i XVIII stuleciu. Wpłynęły na to postanowienia Synodu Krakowskiego (biskupa Marcina Szyszkowskiego z 1621 roku). Uznał on Cudowny Obraz Matki Bożej Częstochowskiej za wzór do naśladowania w przedstawianiu podobizny Maryi. Od tego momentu wykonywanie kopii stało się obowiązkowym zaleceniem zarówno dla malarzy, jak i opiekunów sanktuariów. W całej Polsce pojawiły się więc setki obrazów Matki Bożej wzorowanych na wizerunku z Częstochowy. Jasna Góra oddziaływała więc znacząco na zasięg kultu maryjnego (i jego formy) na ziemiach polskich.

Także i niewielki obraz Matki Bożej w Cudy Wielmożnej Pani Poznania w poznańskim sanktuarium – należy do typu hodegetria (Maryja wskazuje prawą dłońią na Jezusa) i jest pomniejszoną kopią obrazu Matki Bożej Pocieszenia z sanktuarium w Borku Wielkopolskim.



Ryc. 3, 4. Wizerunki w typie Hodegetrii



Ryc. 5. Wizerunek w typie Matki Bożej Śnieżnej

Koronacje obrazów maryjnych

W końcu XVI wieku w Kościele zrodziła się praktyka koronacji obrazów maryjnych. Ten doniosły akt świadczy niewątpliwie o randze danego sanktuarium i wizerunku maryjnego. Inicjatorem tego wyjątkowego obrzędu był kapucyn Hieronim Paolucci di Camboli z Forli, który zachęcał wiernych do zbierania złota, srebra, biżuterii na korony dla Maryi i Dzieciątka, by w ten sposób wyrażać cześć i oddanie. Koronacji najczęściej dokonywali kolejni papieże lub w ich zastępstwie biskupi określonej diecezji. Pierwsza uroczysta koronacja miała miejsce w 1601 roku w Parmie. Natomiast w Polsce po raz pierwszy odbyła się 8 września 1717 roku na Jasnej Górze.

Powoli zbliża się w sanktuarium franciszkańskim złoty jubileusz 50-lecia koronacji obrazu Matki Bożej w Cudy Wielmożnej Pani Poznania. Ten doniosły fakt miał bowiem miejsce dnia 29 czerwca 1968 roku w ramach obchodów tysiąclecia diecezji, a aktu koronacji dokonał Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński przy współudziale kardynała Karola Wojtyły. Obchody rocznicowe w 2018 roku będą miały z pewnością szczególną oprawę. Zanim jednak nastąpią dobrze jest już teraz duchowo się do nich przygotowywać. We wrześniowym Tygodniu Maryjnym warto nawiedzić sanktuarium, by pokłonić się przed cudownym obliczem Maryi, pamiętając, że nieustannie czuwa nad Poznaniem i jego mieszkańcami, uroczycie zawierzonymi Jej przez metropolitę poznańskiego arcybiskupa Stanisława Gądeckiego w 2008 roku.



Ryc. 6,7. Matka Boża w Cudy Wielmożna Pani Poznania

dr Izabela Wyszowska

CZYM ZAJMUJE SIĘ FZŚ W NASZYM KLASZTORZE?

Przed wszystkim muszę wymienić dwie siostry: s. Zofię i s. Annę, które regularnie biorą udział w sprzątaniu naszego kościoła. Domeną s. Zofii jest kaplica adoracji. Na drugim miejscu wymienię siostrę Jolę, która jest mistrzynią nowicjatu: dzięki licznym powołaniom do naszej wspólnoty pracy ma huk. Na trzecim miejscu wymienię siostrę przełożoną: Jadwigę – bo potrafi znaleźć nowe zadanie, które ożywia w nas ducha franciszkańskiego. Na czwartym miejscu wymienię wszystkich, którzy są posłuszni siostrze przełożonej i wypełniają obowiązki związane z ich funkcjami. Działamy pod czułym ojcowskim spojrzeniem o. Mansweta Wardyna OFMConv i mamy nadzieję, że nie przyprawiamy go o ból głowy.

Od kilku lat nasza wspólnota Franciszkańskiego Zakonu Świeckich przygotowuje dla uczęszczających do tutejszego sanktuarium palemki z okazji Niedzieli Palmowej oraz wiązanki ziół z okazji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Tradycję tę zapoczątkowała s. Estera Rajman, zmarła w 2007 r. franciszkanka świecka. Zapisła się w naszej pamięci spokojem, starannością, dbałością o estetykę. Tym że z małej rzeczy potrafiła zrobić coś pięknego, że w swoim otoczeniu miała niewiele przedmiotów, że ucząc się rezygnacji swoje potrzeby ograniczyła do niezbędnego minimum. Już ponad 5 lat po jej śmierci, a my ją wspominamy, powtarzając nauki, jak należy konstruować wiązanki. Mam nadzieję, że nasze prace zyskują akceptację, choć wymagania odbiorców są tak różne: małe i pękate, drobne, ale różnorodne, wysokie i bogate.



Tradycyjnie na przełomie kwietnia maja wyjeżdżamy na dzień braterstwa. Spotykamy się na nim z siostrami i braćmi z innych wspólnot z całego regionu: poza Poznaniem Bydgoszcz, Czarnków, Nakło, Gniezno, Grodzisk Wielkopolski, Jarocin, Kobylin, Konin, Leszno, Lipno, Miejska Górka, Osieczna, Ostrów Wielkopolski, Pakość, Piechcin, Piła, Oborzyska Stare, Wronki, Wschowa, Głogów. W sumie ponad 400 tercjarzy. W tym roku byliśmy w Pakości na Kujawach, słynącej z Kalwarii powstałej jako druga w Polsce po Kalwarii Zebrzydowskiej. W tamtejszym kościele Ojców Franciszkanów (zwanych dawniej bernardynami) znajduje się największa w Polsce część relikwii Krzyża Pana Jezusa. Stąd po uroczystej Mszy Świętej wyruszyliśmy na Drogę Krzyżową: pierwsze kaplice kalwaryjskie znajdują się tuż za miastem. Po nabożeństwie mieliśmy czas na posiłek i rozmowy.

Na początku czerwca, jak corocznie, odwiedziliśmy też wieloletniego asystenta regionalnego i narodowego FZŚ – o. Alojzego Pańczaka OFM. W ogrodzie klasztoru w Woźnikach urządziliśmy piknik. Oczywiście, rozpoczęliśmy Mszą świętą, a zakończyliśmy Drogą Krzyżową. Tutaj chętnie zabierają się z nami nasze dzieci: o. Alojzy przygotowuje dla nich różne niespodzianki. Dwa lata temu był to osiołek, na którym można było się przejechać.

W czerwcu w kilkudniowej wyprawie pielgrzymowaliśmy do sanktuariów leżących na południowo-wschodnich kresach Polski, a także do tych leżących już na terenie Ukrainy. Wyjazd organizowała nasza siostra przełożona, s. Jadwiga Bibrowicz, wspólnie z asystentem naszej wspólnoty, o. Manswetem Wardynem.

W czerwcu też dwie z naszych sióstr: s. Jola i s. Aldona były na międzynarodowym spotkaniu franciszkanów świeckich – EUFRA – we Włoszech. Miały szczęście uczestniczyć w uroczystościach ku czci św. Antoniego w samej Padwie.

W lipcu byliśmy – tak jak corocznie – na narodowej pielgrzymce franciszkanów świeckich w Częstochowie. Spotkanie jak zawsze rozpoczyna się czuwaniem nocnym, przed południem uczestniczymy we Mszy Świętej na wałach, a po południu w Drodze Krzyżowej.

Rokrocznie organizujemy też rekolekcje wyjazdowe. W tym roku część z nas spędziła 4 dni w Morasku – rekolekcje prowadził o. Andrzej Dejer OFM Cap – specjalnie dla nas przyjechał z Włoch.

We wszystkich naszych pracach, wyjazdach uczestniczyli też sympatycy franciszkanów i ludzie niezwiązani z nami. Serdecznie zapraszamy wszystkich na nasze wyjazdy – informacje o nich pojawiają się w naszej gablocie przy wejściu do kościoła.

Przed nami uroczystość 80-lecia wspólnoty. Historię mamy piękną i bogatą, choć kilkakrotnie przeżyliśmy kryzys. Na pierwszym nabożeństwie tercjarским w naszym kościele w pierwszą niedzielę lutego 1922 roku było tylko 20 tercjarzek. W ostatnich nabożeństwach przed II wojną światową uczestniczyło prawie dwa tysiące – nie mieściliśmy się w kościele. Na pierwsze zebranie powojenne znowu przyszło tylko kilku tercjarzy. Niestety, odrodzenie nie nastąpiło szybko. Czasy stalinizmu, komunizmu nam nie sprzyjały. Obecnie jest nas 60 – kilkoro chorych odwiedzamy w domach – i cieszymy się wieloma powołaniami. Mamy nadzieję, że uroczystość 80-lecia, na którą zaprosiliśmy wszystkie wspólnoty z Regionu, będzie radosnym spotkaniem – zapraszamy na nie także zainteresowanych życiem duchem franciszkańskim w swoim świeckim stanie.

Uroczysta Msza święta z okazji 80-lecia Wspólnoty Franciszkańskiego Zakonu Świeckich przy klasztorze Ojców Franciszkanów w Poznaniu będzie miała miejsce w sobotę, 28 września 2013 roku o godz. 10, a po niej spotkanie wspólnot Regionu FZŚ.

s. Joanna Szelałgowska OFS



PORCJUNKULOWY WEEKEND MAJOWY

W tym roku studentom i absolwentom z Porcjunkuli zamarzył się długi weekend majowy w górach. Dlatego z tym większą radością przyjęliśmy zaproszenie pani Jadwigi i pana Jacka – rodziców naszych koleżanek z Porcjunkuli. Ich letni dom w Tylmanowej okazał się zadziwiająco pojemny – drewniana chata góralska z dodatkowymi pokojami na poddaszu zdołała pomieścić ponad 30 osób!

Przyjechaliśmy na miejsce we wtorek wieczorem, niektórzy prosto z pracy i świeżo oderwani od różnych obowiązków, myślami pozostający jeszcze w Poznaniu. Wystarczyło jednak wyjść z samochodu i zostać serdecznie przywitany przez tych, którzy już byli na miejscu, żeby poczuć, że długi weekend zaczął się na dobre i że z pewnością będzie to udany pobyt. Warto przy okazji z wdzięcznością wspomnieć pracowitą grupkę śmiałków, którzy przyjechali kilka dni wcześniej, żeby przygotować dom po zimowej przerwie na przyjęcie naszej grupy.



Duszpasterz - o. Michał Baranowski

Pierwszy poranek pokazał niezwykle możliwości tego miejsca i serdeczną gościnność naszych gospodarzy. Kiedy panowie dokonali drobnych ulepszeń technicznych, murowana „koliba” z ławkami wokół dużego stołu, wraz z dostawionym stołem pod daszkiem z plandeki swobodnie pomieściły naszą trzydziestkę podczas śniadania i kolejnych posiłków.

Podział na grupy i dyżury w przygotowaniu jedzenia bardzo usprawniły organizację, a przy okazji dały możliwość popisania się umiejętnościami kulinarnymi różnym ukrytym talentom, wspieranym przez nasze ochmistrzynię Hanię i Marcelinę.

Tego dnia wybraliśmy się na wycieczkę na szczyt Błyszcz położony ponad miejscem, gdzie mieszkaliśmy. Wspinanie się po stromym zboczach dla niektórych z nas stanowiło nie lada odmianę po codziennym siedzeniu za biurkiem, ale wszyscy szczęśliwie dotarliśmy na górę. Po drodze mijaliśmy miejsca wymagające dużo wyobraźni, kiedy Marysia – nasza przewodniczka – mówiła „stąd zwykle jest piękny widok na Tatry”, a nam ze względu na mgłę i chmury pozostawało tylko wierzyć jej na słowo. Błyszcz jest szczególnym punktem dla wspólnot oazowych, ponieważ tu przez wiele lat odbywały dni wspólnoty. Na szczycie znajduje się kamień z pamiątkową tablicą upamiętniającą Mszę św., której w 1972 r. przewodniczył kard. Karol Wojtyła, a w czasie której rozpętała się burza gradowa. Nas ominęły tak ekstremalne przeżycia, ale w trakcie Mszy św. zrobiło się przenikliwie zimno i wietrznie. Po Eucharystii część osób, spragniona ciepłej herbaty i wypoczynku wróciła do domu, a pozostali powędrowali przez Dzwonkówkę do Krościenka, które wynagrodziło nam wysiłek wyśmienitymi tradycyjnymi lodami na wagę. Dopełnieniem wycieczki był powrót auto-stopem do Tylmanowej, który pozwolił nam poznać kilka ciekawych osób (chętni do zabierania autostopowiczów byli głównie turyści spędzający tak jak my długi weekend w górach) i dowiedzieć się więcej o tych okolicach.

Drugiego dnia po porannej Mszy św. wybraliśmy się na dłuższą wycieczkę, rozpoczynając ją wjazdem wyciągiem krzeselkowym ze Szczawnicy na Palenicę. Dalej szlak poprowadził nas bardzo malowniczą trasą ku szczytowi Wysoka. Tym razem nie musieliśmy wierzyć Marysi na słowo i oglądaliśmy piękne widoki dalszych gór. Pogoda nam sprzyjała do pewnego momentu, po czym spadł ulewny deszcz, co trochę utrudniało wspinanie się po kamienistych zboczach i schodzenie błotnistymi ścieżkami. Na szczęście można było liczyć na życzliwą rękę pozostałych

porcjunkulowiczów i ostatecznie wszyscy pomyślnie przeszliśmy całą trasę, jeśli nie liczyć kilku poślizgów na błocie. Ostatni odcinek stanowił popularny wśród turystów Wąwóz Homole z omszartymi pniami, wartkim strumieniem i prowadzącymi ponad nim mostkami.

Popołudnie i wieczór upłynęły pod znakiem prac remontowych i porządkowych, panie zajęły się głównie tą drugą częścią zadań, zaś panowie mogli się wykazać umiejętnościami rąbania drewna do pieca, a także przygotowania i montażu dużych płyt izolujących poddasze. Pomimo zmęczenia z przyjemnością usiedliśmy wieczorem przy naszym prowizorycznym stole pod plandeką, aby podobnie jak w pozostałe dni nacieszyć się grammi planszowymi i śpiewaniem przy gitarze.

Trzeci maja jest dniem szczególnym dla mieszkańców tej części Beskidów. Na Przystopie przed pomnikiem oddawane są honory poległym w 1944 r. partyzantom, a następnie w kaplicy odbywa się specjalna Msza św., na którą licznie ściągają górale z całej okolicy. Wspominają mieszkającą tu bohaterską rodzinę Fijasów, która w czasie II wojny światowej udzielała pomocy partyzantom, za co została żywcem spalona w domu otoczonym drutem kolczastym. Symboliczny drewniany domek jest palony przed Mszą św. 3 maja przed kaplicą na Przystopie, a górale biorący udział w uroczystości modlą się za bohaterską rodzinę i inne osoby poległe za ojczyznę. Mieliśmy możliwość wspiąć się na Przystop i wziąć udział w uroczystości, na przemian w słońcu i w deszczu, a nasz duszpasterz o. Michał uczestniczył w koncelebrze Mszy św. Po powrocie do Tylmanowej popołudnie upłynęło nam na świętowaniu imienin Marii, wypoczynku przy grach i zabawach, a następnie zadumaniu się trochę przy spontanicznie zorganizowanym kominku patriotycznym.

Sobota rozpoczęła się Mszą św. w Tylmanowej, po której podzieliliśmy się na dwie grupy. Jedna wybrała się na przepiękną wyprawę rowerową wzdłuż Dunajca od Szczawnicy do Nidzicy. Druga grupa pojechała w Pieniny – udało nam się zdobyć Trzy Korony, co mimo ograniczonej widoczności i dużego tłoku na trasie okazało się bardzo udaną, chociaż męczącą wycieczką. Po zejściu do Krościenka wybraliśmy się jeszcze do grobu Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego i do ośrodka oazowego na Kopiej Górcie. Wieczorem chętni zdolni jeszcze do poruszania nogami wyprawili się na zwiedzanie najstarszych drewnianych domów we wsi i innych lokalnych atrakcji.

Po tylu udanych wyprawach i beztrudnych chwilach rekreacji w przyjaznym gronie porcjunkulowiczów, zanim zdążyliśmy się zorientować, nadszedł czas pożegnania z Tylmanową. W niedzielę po Mszy św. w lokalnym kościele, spakowaniu się i zatarciu śladów naszej obecności w gościnnym domu pani Jadwigi i pana Jacka, wyruszyliśmy w drogę. Po odwiedzeniu Wadowic, w których nie omieszkaliśmy zjeść lokalnych kremówek, pożegnaliśmy się z „załogami” pozostałych samochodów i pełni dobrych wspomnień powróciliśmy do Poznania. Zapewne jeszcze nie raz zamarzy nam się powrót w tamte strony, ale chyba najważniejsze jest doświadczenie radości płynące ze wspólnego wysiłku i z poznawania osób, z którymi dane nam było przejść ten kawałek drogi.

Barbara Chełkowska



WYPRAWA DO KENII, CZYLI ŚLADEM O. ROBERTA

Kenia, w której od września 2012 roku przebywa na Misjach o. Robert Leżohupski – poprzedni Duszpasterz Wspólnoty Porcjunkula, wydawała nam się miejscem dzikim, odległym i całkowicie nieosiągalnym dla zwykłego człowieka. Gdy jednak na początku kwietnia tego roku po-



jawiła się wyjątkowa promocja na najtańsze w historii loty do Nairobi i to bardzo dobrymi kenijskimi liniami lotniczymi nasze myślenie się zmieniło. Nie zastanawiając się długo, w ok. 36 godzin od pojawienia się promocji, wspólnie z Bartkiem wykupiliśmy bilety na trasie Poznań – Oslo – Amsterdam – Nairobi.

Pierwszy i najważniejszy krok został wykonany. Choćby z tego względu, że mając już bilety nie można się wycofać i trzeba się do wyjazdu porządnie przygotować. Pytanie tylko jak? Mielśmy lecieć do Dzikiej Afryki, do miejsc, do których niewiele osób podróżuje na własną rękę (nie korzystając z usług biur podróży). Z pomo-

cą przyszły nam porady o. Roberta i przeczytane w Internecie poradniki dla osób podróżujących z plecakiem po Afryce. Dzięki temu wiedzieliśmy trochę więcej, jednak nadal pozostawała duża niepewność, jak wygląda życie na Czarnym Lądzie i jak się w nim odnajdziemy.

Z pewną ilością wiedzy, ale i z dużym dystansem do tego, co zastaniemy na miejscu wyruszyliśmy z końcem maja w podróż życia. Po ok. 36 godzinach łączonej podróży wylądowaliśmy na międzynarodowym lotnisku w Nairobi. Odebrał nas o. Robert, z którym nie widzieliśmy się od 9 miesięcy (na szczęście nic się nie zmienił!), a także o. Arek Kukałowicz, który na misjach w Kenii jest już od 20 lat. Pełne 2 tygodnie naszej podróży spędziliśmy w czwórkę poznając Afrykę, jakiej nie widzą normalni turyści.

Rozpoczęliśmy od bardzo ambitnego celu – zdobycia Lenana Peak (4985 m. n.p.m), szczytu, na który Kenijczycy wchodzą, aby móc porozmawiać z Bogiem. Jest to najwyższy szczyt Kenii, na który można wejść bez specjalistycznego sprzętu. Mimo trudów związanych z intensywnym marszem i trudnościami z oddychaniem na tak dużej wysokości, zdobyliśmy szczyt o 6 rano podziwiając wschód słońca. Cała trasa górską mimo dużego obciążenia fizycznego pokazała nam piękno Boskiego stworzenia w nieco innym, afrykańskim wydaniu.



Następnym etapem podróży było Narodowe Sanktuarium Maryi Matki Boga w Subukia – małej miejscowości położonej na równiku, w której nasi bracia zakonnicy budują największą świątynię we współczesnej Kenii. Jest to miejsce postęgi o. Arka i kilku innych franciszkanów. Co weekend zjeżdżają tutaj setki Afrykańczyków aby pomodlić się przed figurą Matki Bożej o potrzebną łaskę, a także nabrać wody z cudownego źródła. Miejsce wyjątkowe, otoczone zielenią, wzgórzami, a przede wszystkim ciszą.

Kolejnym przystankiem w naszej podróży byłat Mombasa – miasto portowe położone nad Oceanem Indyjskim. Jedziemy tam z bardzo konkretną misją – pomocy o. Robertowi i o. Arkowi w promocji Sanktuarium w Subukii i sprzedaży dewocjonaliów z tym związanych. Mombasa to miasto chaosu, ogromnego gwaru ulicznego i natężenia ruchu, jakiego w żadnym mieście w Europie nie spotkamy. Jest również miastem bardzo zaniedbanym, brudnym, ale mającym swój specyficzny klimat, który bardzo mocno intryguje i ma w sobie „to coś”. Po 2 dniach odpoczynku i zwiedzania miasta, w niedzielę przystąpiliśmy do działania wyruszając o 6 rano z naszego noclegu u sióstr zakonnych do Katedry w Mombasie.

Przez cały dzień promowaliśmy tam działalność związaną z Subukia. O. Robert i o. Arek głosili kazania i opowiadali o działalności Sanktuarium, a my z Bartkiem sprzedawaliśmy dewocjonaalia. Zainteresowanie nimi było tak ogromne, że momentami trudno było nam wytrzymać napór wierznych na nasze stoisko i obsłużyć wszystkich, którzy byli zainteresowani zakupem. Trzeba tu koniecznie dodać, że bardzo zauważalna jest głęboka wiara Kenijczyków. Osobiście mam wrażenie, że o wiele bardziej „świeższa”, aniżeli nasza europejska. Widać w nich ogromną radość ze spotkania z Bogiem, wielbienia go. Sprzedawane przez nas różańce były dla nich bardzo ważne, od razu prosili kogoś z ojców o pobłogosławienie i wkładali je sobie na szyje nie wstydząc się takiego publicznego okazywania wiary. Po całym bardzo intensywnym dniu wróciliśmy zmęczeni do domu, aby kolejnego dnia rano wyruszyć w podróż powrotną do Nairobi.

Ostatnie dni w stolicy Kenii były czasem dużo spokojniejszym i okazją, aby poznać codzienne życie o. Roberta. Mieszkaliśmy w Seminarium Franciszkanów Konwentalnych na Langacie, w którym w ciągu roku formację przechodzi kilkudziesięciu Afrykańczyków. Zobaczyliśmy uczelnie, na których wykłada o. Robert. Odwiedziliśmy również o. Bogusława, który jest przełożonym wspólnoty drugiej naszej placówki w Nairobi – parafii w dzielnicy South C, w której wybudowano ostatnio w ciągu 2 lat wspaniałą kościół.

Dwa tygodnie w Kenii były czasem bardzo intensywnym. Przemierzyliśmy wspólnie z o. Robertem i o. Arkiem część tego pięknego kraju. Poznaliśmy codzienne życie Franciszkanów w małej miejscowości i ruchliwej stolicy. Z pewnością jednak zobaczyliśmy piękno Kenii, bogatą kulturę, poznaliśmy wiele wspaniałych osób. Przede wszystkim jednak spotkaliśmy się z o. Robertem poznając realia misyjne, w których obecnie żyje, i jego codzienną pracę.

Więcej informacji o działalności misyjnej w Kenii przeczytać można w Liście o. Roberta oraz na stronie internetowej Kustodii Kenijskiej: www.ofmconvkenya.org.

Krzysztof



„Spraw, miłosierny Boże, abym gorąco pragnął tego, co Tobie się podoba, abym to rozważnie badał, prawdziwie rozpoznawał i doskonale wykonywał dla większej czci i chwały imienia Twego.”

[św. Tomasz z Akwinu]

To wszystko można próbować realizować będąc trzeźwym. Jak pomóc tysiącom ludzi zrozumieć, że nie tylko używanie świata, naśladowanie, czy uleganie modzie nagłaśnianej przez świat mamony, biznesu jest sensem celem w życiu ?

Świat dzisiejszy nie chce widzieć człowieka, osoby – z duszą, umysłem i ciałem. Robi wszystko, aby zniszczyć myślenie. Najprościej to rozdawać alkohol, narkotyki ..., bo następnie biedni zniewoleni kupią za każdą cenę, nawet kosztem rodziny. Osłabić więzi rodzinne przez wiele atrakcyjnych propozycji spotkań zapoznawczych „integracyjnych”.

Co mogą, co powinni robić apostołowie trzeźwości skupiający się też u boku Matki Bożej w Cudzy Wielmożnej. Obok tego, aby być autentycznym świadkiem trzeźwości - być, czyli nie pić, nie kupuję nie częstuję to wspierać się! Wiadomo, że jedno źdźbło szybko padnie, dwa są już silniejsze, trzy jeszcze silniejsze... Spotykając się utwierdzamy się w tym, że można, że trzeba płynąć pod prąd mody świata, a żyć według Bożych prawideł. Próbuje się wzmacniać się poprzez rekolekcje, homilię, konferencję, uczyć się od Apostołów Jezusa co czynić i jak czynić. Ubogacamy się wzajemnie swoim doświadczeniem na spotkaniach.

Już wiemy, doświadczyliśmy, że bez modlitwy nie można wytrwać samemu, a już na pewno nie pomoże się drugiemu zagubionemu. Duszpasterstwo Apostolstwa Trzeźwości, choć w skromnych szeregach, realizuje od kilku lat sprawdzone formy modlitwy. Bardzo serdecznie zapraszamy w nasze szeregi, aby błagać o trzeźwość naszych bliskich, Rodzin, Narodu. Nietrzeźwy człowiek to nie tylko ten leżący, czy idący niepewnie. Wiemy, jak bardzo groźne jest nietrzeźwe myślenie po piwku, czy drinku (kolejnym), a potem już jeden wystarczy. Wiele rozbitych rodzin, kredyty, złe decyzje osobiste, społeczne, narodowe. Jeden gest, podpis po pijanemu, a teraz w dobie komputerów jedno kliknięcie często kończy się tragicznie. Rezultatem są kradzieże, zabójstwa, samobójstwa, więzienie itd. Jakie straty moralne i zdrowotne nie mówiąc o finansach rodzinnych czy państwowych.

Przyjdź Drogi Czytelniku, wynagradzaj razem z nami Matce Bożej w pierwsze soboty miesiąca. Jest to dzień naszego zatrzymania przy Bogu jak i sobą, nad swoimi myślami, czynami – aby móc wynagradzać za siebie i za innych. Nabożeństwo wynagradzające ma Eucharystię w centrum, potem mitting otwarty, a na końcu powierzamy wszystko w koronce do Bożego Miłosierdzia. Adoruj z nami Jezusa wynagradzając w pierwsze piątki miesiąca w godzinach wieczornych. Składamy też siebie i wiele spraw na patenie prosząc o przemianę podczas Eucharystii w trzecią sobotę miesiąca. Pielgrzymujemy – najbliższa pielgrzymka do Tulc. Uczymy się radować na trzeźwo w dniu Święta Trzeźwości. Wszystko to, aby dziękować i błagać o abstynencję i trzeźwość. W czwartki od lat służy Duszpasterz Trzeźwości, psycholog, prawnik i ktoś z Apostołów Trzeźwości. Maryja w Cudzy Wielmożna zanoszą przed tron Boga Ojca, wraz ze św. Antonim, Ojcem Kolbe w tutejszym Sanktuarium nasze prośby. Przyjdź, a przekonasz się, że tak jest! Zróbmy wszyscy wszystko co możemy, aby Polska była trzeźwa, bo przeciwnie nie będzie jej wcale - jak mawiał Prymas Tysiąclecia Stefan kardynał Wyszyński. Terminy naszych spotkań znajdziesz na tablicy ogłoszeń lub na naszej stronie internetowej.

Zapraszamy szczególnie osoby, które chcą przybliżyć sobie, poznać problem choroby uzależnienia i współuzależnienia. Zrozumieć co dzieje się w rodzinie czy w sąsiadów. Z serdecznym zaproszeniem do współtworzenia Apostolstwa Trzeźwości.

LIST O. ROBERTA Z MISJI W KENII

Kochani,

Po pierwsze, pozdrawiam w imieniu swoim oraz Braci z Kenii i dziękuję Panu Bogu za przepiękny, pełen łaski, rok mojej obecności w naszej franciszkańskiej misji w Kenii założonej w 1984 r., za ten czas, który nie byłby możliwy bez wsparcia ludzi dobrej woli, czyli Drogich Państwa.

Co czynimy w Kenii? Nasza działalność misyjna w Kenii, oprócz narodowego Sanktuarium Maryjnego w Subukii oraz duszpasterstwa parafialnego, opiera się na obecności i posłudze ubogim, żyjących w slumsach Nairobi, chorym na AIDS, prowadzeniu szkół, ośrodków zdrowia czy domu rehabilitacyjnego dla osieroconych lub molestowanych przez swoich krewnych dziewcząt. Jest to posługa wymagająca bardzo dużo poświęcenia, cierpliwości, czasu, ale i środków finansowych.

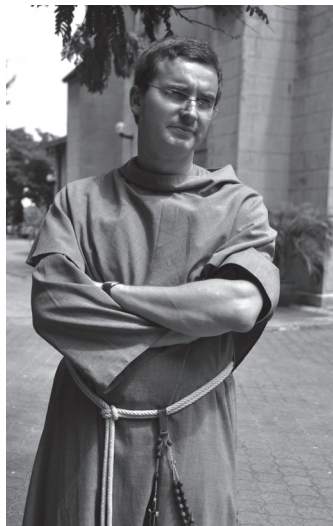
Pomagając samotnym matkom odkryliśmy w owiele większym zagrożeniu i cierpieniu są samotne, osierocone dzieci. Nie mają ani rodziców, ani domów, ani jakichkolwiek środków na przeżycie. Kiedy odwiedzaliśmy je w slumsach, zauważyliśmy, że potrzebują natychmiastowej pomocy. Dzieci mieszkają w szałasach zrobionych z patyków i worków foliowych. Śpią na gołej ziemi. Na przykład 12-letnia dziewczynka ma na utrzymaniu siedmiu młodszych braci i sióstr, gdyż ich rodzice nie żyją. Chodzi więc od domu do domu i żebrze o jedzenie, lub ciężko pracuje u sąsiada, który czasem da jej bochenek chleba za cały dzień pracy. Bezdomne dzieci nie mające żadnej opieki są też molestowane seksualnie, często napadane nocą i gwałcone, nawet w obecności innych dzieci. Niektóre dziewczęta w wieku 8–12 lat stały się już prostytutkami, bo odkryły, że jest to łatwiejszy sposób na utrzymanie siebie i młodszego rodzeństwa. Dzieci te są psychicznie i emocjonalnie poranione i zastraszone; boją się wracać do swoich foliowych domków. Szukają schronienia na ulicach miasta Limuru, w misji i w kościele. Prawie wszystkie dzieci potrzebują opieki medycznej: są chore, niektóre zaraziły się wenerycznie, a nawet wirusem HIV. Wiele z nich, nie mając najmniejszej opieki lekarskiej, poumierało. Przez ostatnich kilka lat organizujemy im pomoc rehabilitacyjną, medyczną, edukacyjną i raz dziennie posiłek. Niektóre dzieci udaje nam się wysłać do szkół z internatem, ale tym, co pozostały, niewiele możemy pomóc, gdyż codziennie wracają w to samo środowisko i do starych problemów. Kiedy rano przychodzą do nas, widzimy, kto na nowo został poraniony. Trudno jest nam nawet słuchać ich opowiadań. Stąd projekt **adopcji na odległość dziecka z franciszkańskiej misji w Kenii** w Limuru.

Limuru: jest oddalona od Nairobi o 35 km. Leży na terenie Archidiecezji Nairobi. Celem zasadniczym objęcia tej placówki była myśl umieszczenia tu drukarni w pobliżu stolicy kraju, gdzie łatwiej jest zakupić potrzebne materiały i osiągnąć techników do maszyn. Oprócz drukarni Kolbe Press zorganizowaliśmy tu także centrum dla kobiet, które pomagają im w odnalezieniu siebie w społeczności i w rodzinie, dając możliwość nauczenia się kroju i szycia oraz Rehabilitacyjny Dom Dziecka. W Afryce będę widać na każdym niemal kroku. Niektóre dzieci żyją w bardzo skromnych warunkach, otoczone jednak miłością ludzi, którym zależy na ich dobru. Trudno jednak pomagać, gdy nie ma się na to odpowiednich funduszy. Nasze działania mają wymierny charakter i przynoszą zamierzony skutek. Płacimy bowiem za edukację dzieci, kupujemy niezbędne przybory szkolne, dożywiamy je, wspieramy najbardziej potrzebujące rodziny, żyjące niekiedy na skraju ubóstwa, przeznaczamy pieniądze na Dom Dziecka. Niesiemy pomoc wszędzie tam, gdzie jest ona potrzebna.

Projekt: Słyszeli Państwo z pewnością o największych w tej części świata slumsach Kibery. Wilson Outstation to część naszej parafii w **Nairobi – „South C”**: powierzona nam parafia zbudowana jest z 24 Małych Wspólnot Chrześcijańskich (Small Christian Community) oraz wielu grup kościelnych, takich jak: Stowarzyszenie Kobiet Katolickich, Stowarzyszenie Mężczyzn Katolickich, Małżeństwa dla Chrystusa, Odnowa w Duchu Świętym, grupy młodzieżowe, ministranci, grupa tańców liturgicznych, chór, itd. Mieści się tutaj zarząd naszej Kustodii - dom kustodialny pw. św. Antoniego. Parafia obejmuje częściowo swoim zasięgiem fragment Kibery - dzielnicy slumsów, największej dzielnicy biedy w Afryce Wschodniej (są to drugie pod względem wielkości slumsy miejskie w Afryce). Szacuje się, że 20% ludności Kibery jest zakażona wirusem HIV.

Działalność edukacyjna i dom rekolekcyjny naszej misji mieści się w Ruiru. **Projekt: rozbudowa szkoły i renowacja domu rekolekcyjnego.**

Ruiru: to nasza pierwsza placówka misyjna w Kenii. Jest ona odległa od miasta Meru o 12 km. Teren powierzony misji liczy 15 tys. mieszkańców, wśród których jest już ok. 11 tys. katolików. Misja ob-



sługuje 18 stacji dojazdowych (najdalsza odległa o 20 km). W klasztorze tym został umieszczony Postulat naszej Misji, pierwszy etap formacji przyszłych zakonników. W samym Ruirii jedna katolicka szkoła liczy 490 dzieci a szkoła średnia ma 205 uczniów. Wychodząc naprzeciw potrzebom miejscowego duchowieństwa i osób konsekrowanych jak i świeckich, bracia wybudowali dom rekolekcyjny p.w. Niepokalanego Poczęcia. Obecnie ponad 1000 osób rocznie - by odnowić swoje życie duchowe i bardziej zjednoczyć się z Bogiem korzysta z prowadzonych przez nas rekolekcji, dni skupienia, kierownictwa duchowego. Po 20 latach działalności, dom potrzebuje jak najszybszej przebudowy i rozbudowy, ponieważ jest zbyt mały by sprostać potrzebom i wyzwaniom dnia dzisiejszego.

W Kenii do tego stopnia znani jesteśmy z budowy narodowego sanktuarium maryjnego w Subukia, iż nazywają nas nawet poza granicami kraju: „Bracia z Subukii”. **Projekt: materialne i duchowe wsparcie budowy Narodowego Sanktuarium Maryjnego w Kenii.**

Subukia: Narodowe Sanktuarium Maryjne w Kenii. Spośród pięciu franciszkańskich placówek misyjnych w Kenii najnowszą jest misja w miejscowości Subukia. Subukia leży 210 km na północny zachód od Nairobi w diecezji Nakuru, w Wielkim Rowie Tektonicznym, dokładnie na równiku, gdzie stykają się dwie połowy świata: półkula północna z południową. Miejsce to ma szczególnie charakter, zostało bowiem wybrane na Narodowe Sanktuarium Maryjne Kenii, malowniczego kraju leżącego w Afryce Środkowo Wschodniej. Wyboru dokonali biskupi kenijscy za sugestią zmarłego w opinii świętości Michała kardynała Otungi. Kardynał Otunga zaproponował też nazwę „Wioska Maryi, Matki Bożej”. Wszystko w tym Sanktuarium jest jeszcze w fazie początkowej. Nawet nie ma utwardzonej drogi. Pielgrzymi z całego kraju przybywają do małej kapliczki, gdzie modlą się przy figurze Matki Bożej. Afrykańczycy kochają Maryję, chętnie i licznie do Niej pielgrzymują, bo Ona jest ich Matką i bez Niej czują się sierotami. Tylko w jednym miesiącu modliło się u stóp Maryi tu w Subukii ponad 10 tysięcy kobiet z całej Kenii. Przynoszą do swojej Matki i Królowej Afryki dosłownie wszystko: radości i smutki, krzyże i rany zadane przez codzienne, twarde życie - przynoszą do Niej, no bo do kogo mają iść?

Formacja teologiczna naszych braci znajduje się w Nairobi. Jesteśmy żebrakami, czyli bez Państwa pomocy nie bylibyśmy w stanie wykształcić nowych kapłanów. **Projekt: adopcja duchowa klerożyta z Afryki.**

Nairobi Lanagat'a: klasztor ten pełni funkcję domu formacyjnego. Mieszkający tu klerycy uczęszczają do Międzyzakonnego Kolegium Teologicznego w Nairobi - Tangaza College, które jest filią Uniwersytetu Katolickiego - Catholic University of East Africa (CUEA). Obecnie w naszej franciszkańskiej, polskiej misji w Kenii mamy już ośmiu miejscowych kapłanów-franciszkanów i ponad 40 młodych braci i kandydatów na różnych stopniach formacji: postulantom, nowicjuszy, braci klerożytów: studentów filozofii i teologii; a całkowity koszt dziennego utrzymania klerożyty wynosi łącznie z opłatami szkolnymi ok. 5 tys. Euro rocznie. Wolno nam przyjąć do seminarium tylko tyłu, dla ilu zagwarantujemy odpowiednie warunki: trzy posiłki dziennie, dach nad głową, studia filozoficzne i teologiczne, które wraz z formacją zakonną trwają 11 lat, godziwe warunki do nauki.

Kiedy zamieszkałem na Langacie, rozpocząłem pracę w trzech uczelniach: Tanagaza University College (centrum naukowe, gdzie w szkole teologii mamy obecnie 492 studentów, głównie zakonników z różnych zgromadzeń), Don Bosco Utume (seminarium salezjańskie) oraz w Instytucie Prawa kanonicznego i na Wydziale Prawa Cywilnego Catholic University of Eastern Africa. Dużo pracy naukowej, ale też dużo radości, wyzwania, przekraczania siebie. Z jednej strony piękny trud wyzwania, problemów kulturowych, społecznych i finansowych, czasem poczucie niebezpieczeństwa, z drugiej zaś – przepiękny kraj, ludzie z dużym poczuciem godności osobistej, Kościół eksplodujący życiem, poczucie sensu pracy i daru.

Kenia, to przepiękny kraj niezwykłych kontrastów społecznych... Bezrobocie sięga 40%, a ci szczęśliwcy, którzy znajdują zatrudnienie na niskich szczeblach, zarabiają tyle żeby przeżyć, bo przynosząc do domu 100\$ na miesiąc wystarcza tylko na to by przetrwać...! Jakakolwiek zatem pomoc otrzymywana od Drogich Państwa, Was wszystkich - przyjaciół misji w Kenii, daje po prostu nadzieję i zapał do dalszej pracy, nadzieję, że na końcu tego korytarza znajdzie się rozwiązanie długofalowe.

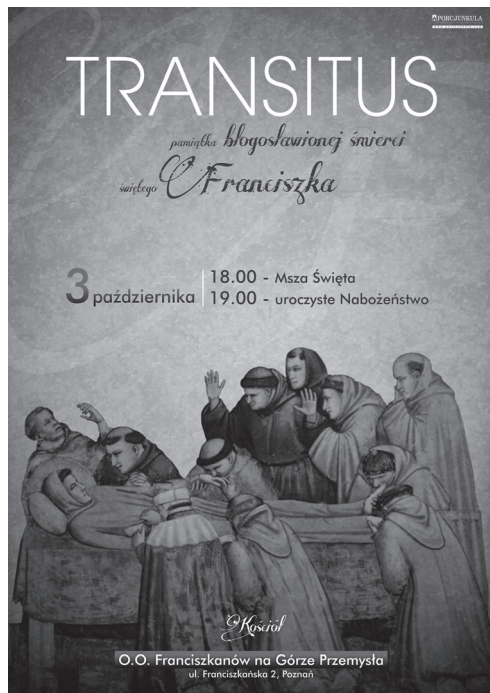
Z modlitwą i wdzięcznością za każde westchnienie

*o. Robert Leżohupski
glossator@gmail.com
PO Box. 24177
00502 Nairobi - Kenya*

Pomoc na wsparcie prowadzonej działalności misyjnej w Kenii można wpłacać na konto:

**Prowincja Św. Maksymiliana M. Kolbego – Sekretariat Misyjny:
ul. Ujejskiego 40; 81-426 Gdynia
numer konta (ING Bank Śląski): 14 1050 1764 1000 0090 6874 4367
z dopiskiem: Misja w Kenii**

Serdecznie zapraszamy na jedną z najważniejszych uroczystości franciszkańskich - TRANSITUS - wspomnienie przejścia św. Franciszka do Domu Pana.



Numer do druku przygotował:
o. Michał Baranowski
Opracowanie graficzne: Zuzanna Szulc

Listy prosimy kierować na adres:
Redakcja „Echa Sanktuarium”
Klasztor OO.Franciszkanów
ul. Franciszkańska 2
61-768 Poznań
tel. 61 852 36 37

lub na kontakt e-mail:
m.baranowski@ofmconv.opoka.org.pl

Zapraszamy na:

- Msze św. w dni powszednie o godz.:
7.00, 9.00 i 18.00,
w niedziele i uroczystości o godz.:
7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 12.30,
18.00
- Nowennę do św. Antoniego
w każdy wtorek po Mszy św. o godz.
9.00 i 18.00
- Nowennę do Matki Bożej w Cudy
Wielmożnej w każdy czwartek
po Mszy św. o godz. 9.00 i 18.00
(Msze św. przed ołtarzem Matki
Bożej)
- Godzinki ku czci N.M.P
w każdy czwartek o godz. 8.30

UWAGA! Podczas każdej nowenny są odczytywane prośby, które zanosimy za przyczyną Matki Bożej i św. Antoniego. Prośby można składać na tacę lub do odpowiedniej skarbonki w kościele.

Każda czwartkowa Eucharystia o godz. 18.00 jest Mszą św. składkową w poleconych intencjach, które można składać w zakrystii.

- Codzienna całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu
- Codzienna koronka do Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00
- Codzienny różaniec o godz. 17.30
- Spowiedź
od poniedziałku do piątku:
10.00 -12.30, 15.00 - 17.30;
w sobotę: 15.00 - 17.30
oraz na początku każdej Mszy św.